

## Kutas

Mówią, że to nieprawda, że nie kutas rządzi światem, ale są jeszcze inne rzeczy. Nie wierzę. Kiedyś wierzyłam. Mogłam o świecie rozprawiać całymi dniami z przyjaciółmi i nie sugerować się jakimś kawałkiem skóry. Nie teraz. Od czasu tamtego ranka już wiem, kto panuje nad tym światem.

Obudziłam się i zobaczyłam obok siebie dziewczynę. Leżała na wznak jak w filmach kryminalnych i miała otwarte usta. Skapywała jej z brody ślina, której ślad znikał w zagłębieniu poduszki. Obok leżała tłusta mucha. Dziewczyna miała wypieki i długie jasne włosy. Pachniała jak dziecko. Miała na sobie majtki, które wchodziły jej w pośladki, bo zamiast normalnego materiału uszyto je ze sznurówki. Przekręciłam się na bok i położyłam bliżej niej. Cholera, niby wszystko grało. W moim pokoju ściany były żółte. Jak wczoraj. Na balkonie siedział kot, jak zawsze. W toalecie, tam gdzie kiedyś stał obraz matki boskiej, cichutko grało radio. Nasłuchiwałam, jedynka. Był poniedziałek, ja bezrobot-

na, tylko ta dziewczyna mi nie pasowała. Zamknęłam oczy. Mogłabym tak przysnąć i poczekać, aż się obudzi. Na pewno pokręciłaby się wtedy po pokoju, odnalazła wszystkie rzeczy, ubrała i poszła. Mogłaby, choć to niekoniecznie, napisać kilka słów na biurku. Że jest taka i taka, że poznałyśmy się dzięki bogu i że wróci bądź nie, za jakiś czas. Niżej numer telefonu. Ja potem bym wstała, przeciągnęła się, ziewnęła, poszła do lustra sprawdzić twarz i zobaczyłabym, niby przypadkiem, karteczkę. W każdym razie potem bym zrobiła sobie śniadanie, pogadała z misią, coś przeczytała i mogłabym nawet zatęsknić. Już później, w samotności. Ale dziewczyna spała twardziej niż ja i wcale nie chciała się obudzić. Odchyliłam kołdrę, żeby zobaczyć, jakie ma nogi i zdębiałam. Miałam na sobie białe bokserki, a między nogami kutasa. O kurcze, pomyślałam, tym razem przegięłam. Kutas leżał bokiem w spodenkach. Miał pod sobą jadra i wyglądał, jakby płynął na dmuchanym materacu. Miałam owłosione nogi, mimo że goliłam je dwa dni temu. I pazury zamiast paznokci u nóg. Poruszyłam nogami. Kutas zafalował na nich w taki spokojny, opanowany sposób i zbudziła się dziewczyna. Jak po zapaleniu światła. Siedziała już na brzegu tapczanu i podpierała się rękoma z tyłu, żeby mnie lepiej zobaczyć. I nic się nie działo, jak w jakimś filmie na zwolnionych obrotach. Albo latem, kiedy bohaterowie siedzą sobie na wsi, bo trwa właśnie wojna

w mieście i jedzą kartofle, a rano mają usta w ślinie czy spermie. Dziewczyna była taka leniwa w tym wszystkim, a ja nie. Przeciwnie, czułam się jak zając. W ogóle od razu wiedziałam, co robić. Wystarczyło, że zobaczyłam kawałek jej cycka. Bez żartów, jak mój. Niby mówiłam sobie w duchu, przestań. To już naprawdę przesada, masz takie same cycki i tyłek. Ale co było robić? Nie ja kierowałam tą akcją i nie ja decydowałam w tej chwili, bo komendę przejął ten kutas. Tępy, umięśniony, głupi typ. Szybki, to fakt, i mokry, tego nie dało się ukryć. Dziewczyna capnęła go od razu do gęby i zassała jak jakieś medyczne urządzenie. A mi było dobrze. Po skończonym stosunku, jak to się zwykło mówić, nie czułam się dużo lepiej. Ani gorzej w sumie. Leżałam sobie na wznak, patrzyłam jak dziewczyna kręci kędziory mi na brzuchu i rozmyślałam, co na siebie włożę. Bo poza tymi bokserkami, podejrzewałam, że nie mam nic innego. Dziewczyna mi je zdjęła za godzinę i usiadła na mnie okrakiem. Tego jeszcze nie umiem, ale jak zaczęła się poruszać, szybko załapałam. I się udało. To nie jest ani trudne, ani ciężkie. Każdy to umie. Ale dziewczyna uważała, że jestem w tym świetna. Jesteś cudowny, mówiła. Jesteś cudowny. No dobra, mogę być. Nic już nie robiłam do końca dnia. On sam to robił. Wstawał, jak ona wstawiała, leżał, jak już to skończyła. Moczył ją, wlewał jej w usta miód czy mleko, wszystko jedno, i potem był malutki. Znowu go brała do ust, szeptała, jaki

jest miękki i ciepły, a on jakby tylko na to czekał, bo wyskakiwał jak dziki i rósł jej w rękach. Nie czułam się zmęczona, bo tylko kutas dyrygował. W sumie mogłabym nawet nic nie robić, bo on był bardzo samodzielny. Dziewczynę martwił tylko fakt, że wcale na nią nie patrzę. Odkąd się obudziłam i go odkryłam, byłam jak urzeczona. To był mój pierwszy dzień z kutasem i chciałam się nim nacieszyć, obejrzeć, zobaczyć po prostu, jak to działa i wygląda. Ale jak miałam to powiedzieć takiej dziewczynie jak ona?



## Tylko trochę nieugięta

Wysłali mnie na ten festiwal, bo liczyli na to, że napiszę kilka słów i wygłoszę jakiś referat. Ja z kolei myślałam tylko o tym, że sobie odpocznę w pociągu, a jeśli nie tam, to przynajmniej się wyspię w hotelu. Tam miał być hotel iluśgwiadzkowy z basenem, sauną i wielkim barem tylko dla nas. A mi to pasowało. Wyspać się, najeść tłustych rzeczy, popić colą, beknać, a na koniec znowu położyć się spać. Cieszyłam się też, że zobaczę Łódź, takie miasto przemysłowe, które upadło tak nisko, że jak mówiły gazety, niżej już nie można. I wszystko miało się dobrze ułożyć i skończyć, ale ja byłam tylko lekko nieugięta i dlatego skończyło się w łóżku. Na festiwalu, jak tylko przyjechałam, zobaczyłam wielkie balony, w których kotłowali się ludzie ze sprzętem fotograficznym. Wszędzie poniewierały się kolorowe, błyszczące ulotki. Za każdym rogiem ktoś ci robił zdjęcie albo wrzeszczał do megafonu, że za chwilę rozpocznie się sesja tygodnia. Z dzikimi zwierzętami, z najszybszymi samochodami na ziemi albo najpiękniejszymi laskami.

W sumie byłam ciekawa tych lasek i tego kotłowania w balonie numer trzy, więc tam poszłam. Ale przez rząd głów zobaczyłam tylko dwie wychudzone szyje, kawałek krótkiej spódniczki i zarys majtek, po których nie mogłam się zupełnie zorientować, czy dziewczyny są rzeczywiście zachwycające. Siedziały nieruchomo w samochodzie. Wokół nich wrzało. Faceci jak syfony krążyli z naładowanymi nabojami, jakby zobaczyli coś, co śniło im się od tysiącleci. Podejrzewałam, że chodzi im o ten samochód. Bo znacznie częściej celowali w niego aparatami i kamerkami cyfrowymi. Potem te laski wysiadły i położyły się jak smutne, niedożywione antylopy na samochodzie. Nie miałam żadnego aparatu, a nawet gdybym miała, nie było takiego zooma, którym bym chciała dosięgnąć te dziewczyny. Więc tylko się tam pokręciłam i poszłam do baru. Zamówiłam najdroższe jedzenie z karty i czekałam potem ponad godzinę na obiad, bo danie było tak rzadkie, że kucharz zapomniał, jak się je robi. W tym czasie wypijałam dwie cole i czułam, jak bąbelki gazu unoszą się w moim brzuchu i dochodzą do gardła. Niektóre wypuszczałam głośno na zewnątrz, a inne z fantazją przez nos. Tuż obok baru biegły te targi, na które przyjechałam. Stoiska były oddzielone od baru cienką szklaną szybą, więc słyszało się wszystko, o czym gadali za ścianą. Nad stoiskami krążył wielki zeppelin, na którym było napisane, że można go mieć za kilka stów od zaraz i napisać na nim wszystko. Gdy-

bym miała taką forszę, napisałabym na nim jakieś ładne zdanie o księżycu i słońcu i wypuściłabym go przez okno. Potem krążyłby nad dachami tej nisko upadłej Łodzi i obwieszczał ludziom, że wstaje dzień albo nadchodzi noc. Ludzie z tej Łodzi mieliby ładny obrazek za oknem. Dzieciaki też miałyby chwilę radości, zanim by jakiś łobuz nie strącił zeppelina wiatrówką. Nie miałam jednak nawet jednej stowy i siedziałam sama za szklaną szybą. A potem razem z innymi chłopakami, którzy złożyli swoje stoisko, wróciłam do hotelu. Niestety, mój pokój zajął ktoś inny. To znaczy było tam dla mnie łóżko, ale obok mnie leżały jakieś dwie laski. Było tak ciemno, że nie widziałam ich twarzy, bo zasłoniły sobie okna przed słońcem. Weszłam w butach i zaraz poczułam zapach podpasek, dezodorantów, niemytych nóg i kremów do twarzy. Obok mojego łóżka walały się czyjeś majtki i pusta butelka po wodzie mineralnej. To ty jesteś ta ania od pisania tekstów, zapytała mnie ta bliżej wyjścia. Ja. Aha, odpowiedziała ta druga, to się połóż. My, zaczęła pierwsza, leżymy tak i leżymy do jutra rana, wiesz? Nie chce się nam wstawać, tyle się wczoraj wydarzyło. A karol nic ci nie mówił, jak się uchlałam? Karol to był mój szef wirtualny, którego poznałam tak naprawdę przed chwilą w taksówce. Nie. Nic mi nie mówił. A to chujek. Bo do mnie miał pretensje przez cały wieczór. Wiesz, jak ona się uchlała? Zapytała mnie ta pierwsza i odwróciła się w moją

stronę. No mówię ci. Butelki leżały na parkiecie, a ta za nimi w dół. Nie pierdol, przerwała jej ta, która się tak schlała. Mieliśmy powitalną z tamtymi od canona. Wszystko za darmo było, to ty byś nie wzięła? Potem wszystko ucichło, bo dziewczyny posnęły, a ja poszłam do zimnej łazienki. Kafelki były w niej tak lodowate, że czułam się jak w środku wielkiej lodówki dla ludzi. Nie były białe, ale lustro i kotara od prysznica tak. Usiadłam na muszli i patrzyłam na siebie w lustrze. Byłam jedynym żyjącym stworzeniem w tym pomieszczeniu. Miałam czerwoną od słońca twarz i sińce od niewyspania w pociągu. Słuchaj, czy idziesz z nami na zabawę wieczorem? Ta, która miała łóżko tuż przy mnie, waliła pięścią w drzwi. Nie wiem. Jak otworzyłam, odskoczyła na tapczan i zaraz usiadła ze skrzyżowanymi nogami. Jak nie masz ochoty, to możesz zostać. Ja zostaję, dodała ta druga. A potem włączyła telewizor i mogłam się im przyjrzeć. Ta obok miała długie nogi i włosy, którymi bawiła się, jak oglądała. A ta druga była brzydka, ale leciała na mnie. To co, nie zostałabyś ze mną? Spytała i spojrzała takim lekko zezowatym okiem. To nie był najlepszy wieczór mojego życia. Nie mogłam się położyć w spokoju ani zasnąć, nie mogłam pomyśleć o kilku sprawach, nie mogłam nawet posiedzieć na muszli, bo zaraz wypytywały, czy mi czegoś nie trzeba. W końcu ta ładna zwinęła się z chłopakami, a ja zostałam z tą lekko zezowatą na tapczanach. Zobacz, jaka laska, zo-



bacz tę, a ta, jak ci się podoba? Dziewczyna chyba dostała bzika na punkcie tych wszystkich aktorek, które migają po kanałach. Oceniała prezenterki, spikerki z jedyńki, dziewczyny z szybkich reklamówek i seriali. W końcu trafiła na program, który opowiadał o życiu kilku modelek, i ucichła z wrażenia. Zobacz, wyszeptowała na końcu programu, kiedy napisy końcowe zasłoniły te najładniejsze. Zobacz, jakie te dziewczyny mają przekłete życie. Nie mogą nic jeść, pić ani widywać się z własną rodziną. Mają tylko pracę i pieniądze. Wydawało mi się, że to nie jest najgorsze. Mieć pracę i pieniądze to akurat by mi się przydało. Co do rodziny, nie miałam już prawie nikogo i wcale by mnie nie martwiła separacja z matką. Ale ona ciągnęła. Tak żałuję tych dziewczyn. Zobacz, jak one się męczą. Przez całe życie nie mogą nic zrobić. Niby wyjeżdżają za granicę, ale zawsze w tym samym gronie. Walizek nawet nie noszą, a jak noszą, to nic w nich nie mają, bo przecież wszystko dostają na miejscu. Kosmetyki, jedzenie w proszku dla kosmonautów i kasę. Albo dragi, dodałam. No coś ty. Sądysz, że one ćpają? A jak inaczej mogłyby nie jeść. Przecież każdy normalny człowiek jest głodny. A te modelki, tak mi się zdaje, są zupełnie zwykłymi babkami. Może trochę szczuplejszymi niż inne. Potem ta dziewczyna wstała i zrobiła coś nieoczekiwanego. Po prostu wkulnęła się do mojego łóżka. Zrobiła to tak miękko, jakby była pijana. Bokiem, ze zgarbionymi plecami. Nie

poruszyłam się z wrażenia, bo zdarzyło mi się to w życiu po raz pierwszy. Co ci jest? Zapytałam. Ale mówiłam do pleców i włosów, które rozrzuciła na mojej poduszce. Czy coś się stało? Byłam pewna, że tak. Ale dziewczyna ani drgnęła. Zupełnie jakby się nic nie zdarzyło i to ja wylądowałabym w jej łóżku. Uniosłam się na łokciu, a dziewczyna przekręciła się tylko na plecy i wtuliła mi w piersi. Chyba się nie gniewasz?, zapytała, a mnie zamurowało. Czułam się jak w jakimś filmie. Potem jak w filmie dziewczyna ściągnęła swoją koszulkę, potem moją. Odpięła nam staniki i zaczęła mnie całować po piersiach. Bez słowa ściągnęła mi majtki i dopiero kiedy chciała mi wsadzić palce, spytała cicho, czy może. Nie miałam nic przeciwko i zanim szczytowałam, spojrzałam na telewizor. W szklanym okienku jak w dzieciństwie leciała właśnie dobranocka i wilk gonił strachliwego zająca.